

Onanizm wzmacnia organizm

Autor tekstu: **Anatol Ulman**

Od razu, ale też by nie dawać tajnej ekipie Rydza okazji do zbrzydzania wypowiedzi racjonalnych, zaznaczam, że osobiście byłem i jestem stanowczym zwolennikiem obrządku łacińskiego, wedle sentencji: *Inter pedes puellarum est voluptas puerorum*. Czyli wolę z dziewczuchami.

Z teorią, że samogwałt (inaczej: kapucynowanie, u pań: kapucynkowanie) rozmiękcza, wycieńcza i do cna wysusza, póki ze żwawego nie zrobi się zdychający kościotrupek, by przegniłą duszę oddać szatanowi na śmierdzącą wieczność, spotkałem się pod koniec lat czterdziestych w Zielonej Górze. Nauki takie teologiczne głosił w liceum ksiądz prefekt Wyporek (a może, co byłoby jakoś stosowniejsze, Wyciorek), pękaty olbrzym podobny do neandertalskiego wieprza. Niedawno skończona wojna, miast wypalić w nim, jak we wszystkich, jakiegokolwiek pokłady tłuszczu, dodała mu zapasy słoniny uroczym dźwiganej pod biało-czerwoną skórą. Tego wspaniałego kapłana wspominam z nieodmienną wdzięcznością, gdyż pomógł mi, naturalnie z zupełnie inną intencją, ostatecznie zerwać niewolnicze więzi z Kościołem, o czym kiedy indziej. W każdym razie ksiądz prefekt, wysysając młodzieńcom świeże jeszcze mózgi, głosił z pasją, że masturbacja gorsza od wszelkiego zła towarzyszącego ludzkiemu istnieniu, w tym od wojny. Chłopców nie lubił, czego nie będę rozwijał, by nie spotwarzać tej pięknej postaci moich chmurnych lat.

Ponownie z tematem spotkałem się na uniwersytecie. Zajęcia żołnierskie na Studium Wojskowym polonistyka dzieliła z psychologią, bo tylko razem starczało nas na humanistyczną kompanię. Kolega, wyraźnie starszy od nas gość, co na wydział nauk o duszy dostał się po porzuceniu poznańskiego seminarium duchownego, gdyż nie chciał nabawić się zbroczeń, opowiadał śmiesznie jak alumni w tajemnicy wiary trzepali swe ptaszki, by wytrwać w cielesnej czystości. Energię do zakazanych rękoczynów, i to jest właśnie niezwykle, czerpali nie jak to bywa z obrazków świnińskich (wyobrażenie nagiej kobiety to właśnie świniizm w tej czarnej podkulturze), lecz z pewnej inskrypcji wykrobanej w ubikacji na cegle. Brzmiała ona dosłownie jak tytuł tego felietonu. Że niby czynność wzmacnia.

Dziwna sprawa. Dopiero podczas dyskusji na strzelnicy, gdzie uczyliśmy się zabijać człowieka celnym strzałem z kbk, pojęliśmy głęboki kontekst metafizycznej duchowości związanej z przytoczoną sentencją. Otóż klerycy całość swych wyobrażeń o świecie opierają nie na jakiejś wiedzy, lecz wyłącznie na autorytetach. Ten wypowiedział te, a tamten owe święte prawdy nie podlegające niczemu, zwłaszcza rozumowi oraz jakimkolwiek wątpliwościom, i trzeba w nie twardo wierzyć. Po pewnym czasie skurczony mózg alumna innych możliwości nie dopuszcza. Stąd ów napis na cegle brali za autorytarną prawdę, w konsekwencji za formalne, pisemne najwyższe zezwolenie. W dodatku ponoć starożytne, bo pod cytatem wskazane było jego źródło (jakieś *Ap 6/9*, lub inne). Cóż, przy sprytnych i długotrwałych manipulacjach nie takich można się dorobić skażeń rozsądku.

Pal diabli onanistów męskich w sukienkach żeńskich. (To chyba nawet ma jakąś nazwę, to przebieranie się chłopaków w szaty niewieście?)

Temat zawdzięczam pewnej książeczce, co ostatnio w księgarniach pod tytułem *Niebezpieczeństwa onanizmu. Z francuskiego przełożył i posłowiem opatrzył Krzysztof Rutkowski*. Nazwisko mnie wzruszyło, bowiem tłumacz, wybitny krytyk, znawca francuskiej kultury napisał był przed laty ciepłą recenzję mojej pierwszej powieści (jeszcze raz dzięki, panie Krzysztofie!).

Dziełko pochodzi z roku 1825 i przypomniane jest oczywiście *dla jaj*, choć prawdę mówiąc jaja to straszne, śmierdzące nie płciowym przedmiotem rozprawki, ale potwornością poglądów na praktyki samogwałtu, wyrażających przede wszystkim wiekowe stanowisko Kościoła w sprawie. Autor, piastujący szereg godności związanych z leczeniem, był wykształconym doktorem medycyny, członkiem Królewskiego Akademickiego Towarzystwa Naukowego i w ogóle asem.

Książeczka jest, prawdę mówiąc, nudnym spisem imaginowanych przez tysiącletnie ciemności wszelkich możliwych zawsze przynoszących śmierć zagrożeń dla zdrowia uprawiających onanizm. Zawiera też *Apendyks* ilustrujący *straszne skutki masturbacji* szeregiem przeraźliwych obrazków. Ostatni ukazuje wycieńzonego trupka z podpisem: *Umiera w męczarniach, ledwie 17 lat licząc*.

Z punktu widzenia, jak to dawniej mówiono, niezdrowej ciekawości, najbardziej interesujące są przypomnienia tłumacza w posłowiu, gdzie pisze: *W „Niebezpieczeństwach onanizmu” pojawiają się również nazwiska zasłużonych pedagogów: Ch. G. Saltzmana i J.H. Campego, którzy napisali bogato*

ilustrowane podręczniki naukowo-techniczne, wyjaśniające, jak należy wiązać potencjalnym onanistom ręce, zakładać specjalnie wyklepywane w blasze pasy cnoty ze stalowymi zębami na łądźwie, miedziane futerały na członki, podwiązki na genitalia z gumek, drucianych oczek i żelaznych hufnali.

Uśmieć się z ciemnoty, głupoty? Przez tysiąclecie wydziały medyczne uniwersytetów, jak i cała nauka, opanowane były przez czarnych nieuków, którzy ponadto w każdym zadupiu panowali nad umysłami dzieci i młodzieży, ucząc przymusowej religii i szerząc szkodliwą, potworną niewiedzę nie tylko w dziedzinie higieny oraz chorób. Dociekali i dociekają zawitych subtelności w wyobrażeniach o nieistniejącym Bogu, a jednocześnie żyją w chlewie ignorancji, gdy idzie o realne życie.

Podobnie, jak do niedawna o samogwałcie, wciskana jest teraz *wiernym* równie ciemna niewiedza o zarodkach ludzkich. I tak zawsze, na wieki wieków.

To jedynie kultura(?) chrześcijańska ma fioła na punkcie tych spraw. Tworzące ją biedne klesze chłopcy, którym nie wolno z dziewczuchami, wpadły na pomysł, by zozydzić samoobsługę, ale nie tylko sobie, wszystkim wiernym!

Na przykład japońskie mamusie od zawsze masturbacją uspokajały swych maleńkich synków, kiedy rozrabiali nie chcąc zasnąć. No może dlatego Japońcy są mniejsi od Europejczyków? Ale nie wyglądają na wycieńczonych.



Zobacz także te strony:

[Grzech onanizmu](#)

[Onanizm odwzajemniony](#)

Anatol Ulman

Urodzony w 1931 roku pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Publikacje książkowe: Cigi de Montbazon (1979), Godziny błaznów w składnicy złomu. Komedia współczesna (1980), Obsesyjne opowiadania bez motywacji (1981), Szef i takie różne sprawy (1982), Potworne poglądy cynicznych krasnoludków (1985), Polujący z brzytwą (seria Ewa wzywa 07, 1988), Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz (1991), Zabawne zbrodnie (1998), Pan Tatom czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna z końca (2000), Transakcja z amnezją. Komedia wirtualna (2000), Dzyndzylyndzy czyli postmortuizm (Wydawnictwo Alta Press-2007), " Drzazgi. Powabność bytu" (2008). W listopadzie 2010 roku zadebiutował jako poeta tomikiem wierszy "Miąsz".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-09-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2191) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2191>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl